

Państwo nie wykorzystuje potencjału Polaków do wzmacniania bezpieczeństwa. Konieczna jest reorganizacja systemu obrony cywilnej

W Polsce działa wiele obywatelskich organizacji proobronnych, które mogłyby zostać włączone w system bezpieczeństwa państwa. To m.in. Ochotnicze Straże Pożarne i związki paramilitarne. Zdaniem Instytutu Sobieskiego potencjał tych organizacji jest znacznie większy niż możliwości ich wykorzystania przez państwo. Ekspert podkreśla, że w polskim systemie nie ma też struktur opartych na wolontariacie, chociaż woli ze strony mieszkańców nie brakuje.

*- Potencjał istniejących organizacji proobronnych i wola ze strony Polaków, żeby w takich organizacjach uczestniczyć, są znacznie większe niż państwo dziś jest w stanie zaabsorbować. Obecnie nie jest ono w stanie włączyć tych organizacji do systemu ani zachęcić obywateli do przyłączania się do systemu - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Paweł Soloch, prezes zarządu Instytutu Sobieskiego. - Mamy całe mnóstwo organizacji zajmujących się ochroną ludności, które częściowo działają w ramach aktualnego systemu bezpieczeństwa państwa. Związki paramilitarne, o których ostatnio wiele się mówi, w ogóle w nim nie funkcjonują.*

Według autorów przygotowanego przez Instytut raportu „Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa Państwa” samo pojęcie tego rodzaju związków powinno dotyczyć szerszego spektrum niż jedynie organizacje paramilitarne. Proobronne są także zrzeszenia byłych wojskowych i kombatanów, organizacje ratownicze, edukacyjno-kulturalno-wychowawcze oraz sportowe.

Leave this field empty if you're human:

Do włączenia w system bezpieczeństwa państwa kwalifikują się dwa typy organizacji: ratownicze (zajmujące się ochroną ludności, działające w ramach zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej) oraz paramilitarne, które mogą być częścią systemu rezerw mobilizacyjnych, a także tworzyć obronę terytorialną.

*- Pozostaje kwestia włączenia organizacji paramilitarnych w system obrony kraju, czyli działania mobilizacyjne, budowanie rezerw oraz związane z tym szkolenie i kontrola nad tymi organizacjami, co na dziś nie jest do wykonania - przekonuje Soloch.*

Jak dowodzą eksperci Instytutu Sobieskiego, jedyną w pełni zintegrowaną z systemem bezpieczeństwa organizacją są Ochotnicze Straże Pożarne (OSP). Mimo imponujących, w porównaniu z innymi, struktur, systemu finansowania oraz uregulowań prawnych

Państwo nie wykorzystuje potencjału Polaków do wzmacniania bezpieczeństwa. Konieczna jest reorganizacja systemu obrony cywilnej

działalność OSP jest ograniczona. Stanowią one tylko część krajowego, opartego na strukturach straży pożarnej, systemu ratowniczego. Natomiast słabo lub wcale nie są zintegrowane z innymi podmiotami realizującymi tego rodzaju zadania (np. Pogotowiem Ratunkowym).

Poza tym struktury OSP obejmują głównie obszary wiejskie, natomiast praktycznie są nieobecne w dużych miastach (z wyjątkiem przedmieść), gdzie system bezpieczeństwa opiera się niemal wyłącznie na służbach profesjonalnych. Zdaniem autorów raportu brak wolontariatu w większych ośrodkach stanowi poważne zagrożenie. Niebezpieczne zdarzenia o charakterze masowym trudno jest bowiem opanować, opierając się tylko na profesjonalistach.

*- W miastach nastąpił uwięd obrony cywilnej - uważa Soloch.*

Związki paramilitarne, które mogłyby być włączone w system bezpieczeństwa państwa, w relacjach z Ministerstwem Obrony Narodowej formalnie mają taki sam status, jak pozostałe organizacje pozarządowe i inni współpracujący z resortem partnerzy społeczni. Wszystkim tym inicjatywom MON udziela wsparcia w wysokości około 8,5 mln zł rocznie. Dla porównania OSP z budżetu otrzymują około 100 mln zł. A do tego dochodzą liczone w dziesiątkach milionów złotych dotacje ze strony poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, na terenie których prowadzą działalność.

*- Konieczna jest reorganizacja systemu ochrony ludności, obrony cywilnej kraju. Mówi się o tym od dawna, ale nie wykonuje - twierdzi Paweł Soloch. - Konieczna jest także edukacja powszechna, nie wybiórcza, w szkołach. Obecnie prowadzi ona anachroniczne przysposobienie obronne. Tymczasem edukacja powinna raczej przygotowywać uczniów do obrony cywilnej, a nie bycia żołnierzami. Elementy szkolenia paramilitarnego mogą być włączone, ale w drugim rządzie.*

Źródło: Newseria Biznes. [Czytaj dalej...](#)